KURJER WARSZAWSKI.



D. 19. Stycznia. — Rok 1851. Niedziela. № 17. Jutro, ŚŚ. Fabjana i Sebastjana.

Dziś Rocznica Urodzin J. K. M. W. X. Anny Pawłówney, Królowej *Niderlandzkiej.*

Wczoraj od rana poczynione zostały przygotowania tak na *Wiśle* jako i tarasie Zamkowym, oraz *Nowym zjeździe*, dla solennego obchodu według dawnego Kalendarza, pamiątki obrzędu Chrztu ZBAWICIELA świata. Po odprawieniu przeto uroczystego Nabożeństwa w Kościele Katedralnym N. TRÓJCY, wyruszył procesjonalny orszak, który przeszedł ulicą *Miodową, Senatorską* i *Krakowskiem-Przedmieściem*, około kolumny Zygmunta do Zamku. Następnie po odprawieniu w Kaplicy Zamkowej Śtej Liturgji, Najprzewielebniejszy *Arsenjusz*, Arcy-Biskup *Warszawski* i *Nowogeorgiewski*, otoczony Prałatami Katedralnemi i licznem Duchowieństwem Prawosławnem, udał się również procesjonalnie ku *Wiśle*, poprzedzony będąc chorągwiami i chórami śpiewaków. Za wejściem na urządzony w tym celu pomost, po nad którym wzniesiono wspaniały baldakin, Najprzewielebniejszy *Arsenjusz* przystąpił do odbycia świętego obrzędu; a gdy Krzyż Śty, zanurzony został w nurtach rzeki *Wisły*, cała baterja artylerji, rozstawiona na *Nowym zjezdzie*, zagrzmiała 101-krotną salwą. Po odbyciu obrzędu, cały orszak, któremu towarzyszyło mnóstwo po nad brzegiem rzeki zebranego ludu, powrócił do Zamku w tymże samym porządku.

Kościół XX. *Bazyljanów* przy ulicy *Miodowej*, święcił uroczyście pamiątkę Chrztu CHRYSTUSA, odbytego w rzece *Jordanie* przez Śgo Jana *Chrzciciela*. Nabożeństwo to, celebrowane było przez WJX. Bazylego *Kalinowskiego*, Superjora XX. Bazyljanów *Warszawskich*. Po odbytem Nabożeństwie w tymże Kościele, mnóstwo zebranych w celu uczestniczenia na tym obrzędzie pobożnych, oraz Bractwo ze światłem, i Cechy, poprzedziły orszak procesyjny, który wyruszywszy z Kościoła, udał się ulicami: *Miodową, Długą, Mostową* i *Bugaj* nad Wisłę. Przy niesieniu Krzyża Śgo i *Chorągwi*, asystowali Obywatele: Tymoteusz *Przelaszkiewicz* i Wincenty *Tymiński*. Oczekujący na przybycie procesji lud, zaległ brzeg *Wisły* od strony *Warszawy*, a znany ze swej kaznodziejskiej wymowy JX. Henryk *Birbaum*, z urządzonej ambony, przemówiwszy do zebranych, w słowa pełne religijnej pociechy, zwiastował im zarazem i pamiątkę obrzędu i skreślił jej ważność, obchodzoną przez Kościół Wschodni. Gdy zaś WJX. Safroni *Trocewicz* poświęcił rzekę, wszyscy pobożni czerpnęli z niej święte krople, przypominające im jeden z najważniejszych dla człowieka obrzędów, jakim jest Chrzest Śty. Ceremonję tę, zakończyła pieśń nowego układu, na pamiątkę czasu święcenia wód *Jordanu*, na nótę: Twoja *Cześć chwała*, odśpiewana przez Bractwo. Pomiędzy innemi myślami, wzniosłemi i pobożnemi, te kilka wierszy zawartych w tej pieśni najlepiej malują ważność obrzędu:

Chrzest ci się staje bramą do Nieba,
Więc go szacować wysoce trzeba.
Bo kto się z wody z was nieodrodzi,
CHRYSTUS powiedział: „w Niebo nie wchodzi.”

Najjaśniejszy PAN, mianować raczył Kawalerem Cesarsko-Królewskiego Orderu *Orła Białego*, Jenerała-Porucznika *von Grabow*, Dowódzcę 2go Korpusu Wojsk *Pruskich*.

Rozkazem dziennym Cesarskim, Pułkownik jazdy W. C. R., *Magnuszewski 1szy*, uwolniony został od służby w stopniu Jenerała-Majora, z mundurem i całkowitą pensją.

Rozkazem Cesarskim, Radca Kolegjalny Filip *v. Stender* Dyrektor Gimnazjum Realnego w *Warszawie*, mianowany został Radcą Stanu.

Referendarz Stanu Fra: *Skibicki* Szambelan Dworu J. C. K. MOŚCI, Referent w Ogólnem Zebraniu Departamentów Warszawskich, Senatu Rządzącego, otrzymał rangę Radcy Stanu.

Przez Najwyższy Rozkaz J. C. K. MOŚCI, Uwolnieni od służby, na własne żądanie: Prezes Tryb: Cyw: Gub: Augustows: Wydz: 2go, Radca Dworu *Wyganowski*, z rangą Radcy Kolleg: i z mundurem do urzędu przywiązanym. Radcy Honorowi: w Kom: R. S. W. i D., Referent biura Kontroli i Rachunkowości, *Kijeński;* Sekretarz Wydziału Wyznań *Gastel*, i Archiwista Zarządu Okręgu Nauko: Warsz: *Ryttel*, z których *Gastel* i *Ryttel*, z mundurem do urzędu przywiązanym. P. o. Inspektora Warszaws: Gimn: Realnego, Sekretarz Gub: *Ostrosablin*, z mundurem do urzedu przywiązanym.— Przeznaczony: Tłómacz Rządu Gub: Radoms:, Radca Honorowy *Połubiński*, na p. o. Kontrolera w Najwyższej Izbie Obrachunkowej.— Przez Postanowienia Rady Admini:, w Wydz: Kom: R. S. W. i D., mianowani: Naczelnik Sekcji w Kom: R. S. W. i D., Józef *Hann*, p. o. Naczelnika Ptu Przasnys:; Naczelnik Ptu Łomżyńs:, Radca Dworu *Jankowski*, p. o. Naczelnika Ptu Pułtus:; Naczelnik Ptu Hrubieszows:, Assesor Kolleg: *Kamieński*, p. o. Naczelnika Ptu Łomżyńs:; Naczelnik Ptu Lipnows:, Radca Dworu *Bobakowski*, p. o. Naczelnika Ptu Hrubieszows:, i Starszy Pomocnik Naczelnika Ptu Włocławs:, Lud: *Kleczewski*, p. o. Naczelnika Ptu Lipnows:.— Uwolnieni od obow:, na własne żądanie, dla słabości zdrowia: Naczelnik Sekcji w Wydz: Przemysłu i Kunsztów Kom: R. S. W. i D., Referendarz Stanu, Józef *Wentz'l*, z prawem noszenia munduru kl: 5tej, i Naczelnik Ptu Pułtus:, Pantaleon *Zawidzki*, z prawem noszenia wysłużonego munduru.— W Wydz: Kom: R. Sprawiedliwości, przeniesiony na własne żądanie: Prezes Sądu Kryminalnego Gub: Płoc: i Augustow:, Jakób *Strzeszewski*, p. o. Prezesa Sądu Krym: Gub: Warsz:.

— Uwolnieni od obo: na własne żądanie, z powodu nabytego prawa do pensji emerytalnej: Sędzia Sądu Apellacyjnego Królestwa, Anto: *Przesmycki*, i Sędzia Sądu Krym: Gub: Płoc: i Augustows:, Józef *Jędrzejewicz*, oba z prawem noszenia wysłużonego munduru.

JW. Zeneida *de Grootten*, Przełożona Instytutu Alexandryńskiego Wychowania Panien, przybyła z *Nowej-Alexandrji* do *Warszawy*.

Pojutrze, o godz: 10tej z rana, odbędzie się w Kościele XX. *Kapucynów* żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Pauliny z Wejgertów *Plucińskiej;* na które, pozostała Matka, oraz Syn i Córka zmarłej, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

Pisma *Petersburgskie* obejmują wiadomość o zgonie Podporucznika *Ilińskiego*, z Bataljonu linjo: Czarnomorskiego Nr 16; i Chorążego *Stanisławskiego* z Korpusu artylerji marynarki Cesarsko-Rossyjskiej.

Otrzymano tu smutną wiadomość, iż w mieście *Lwowie*, umarł dnia 25go z. m., w 68ym roku życia, ś. p. Stanisław Hr: *Jelski*, b. właściciel dóbr ziemskich.

Przed dwoma jeszcze tygodniami, żyło w *Warszawie*, wzorowe stadło małżeńskie, Augustyn i Ewa *Waszczykowie*. On był stróżem w Instytucie Oftalmicznym Xżąt *Lubomirskich*, ona pomagała mężowi w pracy. Oboje Bogobojni, uczciwi, pracowici, a przytem urodziwi, byli wzorem małżeńskiego stadła. BÓG błogosławił ten związek, 5-letni synek pocieszał rodziców swoich, *Ewa* została powtórnie matką, ale pociechę macierzyństwa przypłaciła życiem. Nie przeżył jej przywiązany małżonek, zaledwie oddał ziemi zwłoki tej którą serdecznie miłował, która go wzajemnie kochała i poważała, żal tłumiony aż do tej bolesnej chwili wybuchł z całą gwałtownością. Nie długo po pogrzebie żony, wzniosła się druga na smętarzu *Powązkowskim* mogiła. Był to grób uczciwego Augustyna *Waszczyka*, zmarłego w całej sile wieku.

Z pokryciem się *Wisły* lodami, ustał ruch i naszych statków parowych, z których *Kraków* wraz z 10cią *gabarami*, zaskoczony przez lody pod *Zawichostem*, skierował się do przystani i tam zazimował. Inne znowu cztery, a mianowicie: *Xiążę Warszawski*, *Wisła*, *Praga* i *Kopernik*, wraz z 5cią *gabarami*, obierając zawczasu odpowiednie dla schronienia się przed lodami stanowisko, udały się do przystani aż pod *Jabłonnę*, gdzie także pozostaną przez całą zimę. Żałować nam zaprawdę przychodzi, że w takiej odległości od nas zazimowały te statki, mianowicie też *Kopernik* i *Wisła*, z których pierwszy szczególniej, tak pamiętny dla nas z owych wielkich przysług, jakie przy puszczaniu lodów na wiosnę, a tem samem po rozebraniu mostu na *Wiśle*, wyświadczył całemu miastu, ułatwiając komunikację pomiędzy *Warszawą* a *Pragą*.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od F. M. rs. 3, na odnowienie Ołtarza MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej* w Kościele *po-Paulińskim* w *Warszawie*, i od M. B. rs. 2, na intencję polepszenia zdrowia, na powyższy Ołtarz.—Złożono oraz od F. i M. PP. z domu Nro 713, rs. 1, i od czworga dzieci R., pół-imperjała złotem, na drzewo dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających.— Zaś od A. S. rs. 1 i od A. J. kop. sr. 75, dla 70cio-letniej Wdowy N. z ulicy Piwnej Nro 96.

Zacząwszy od chustki aż do ubrania, nie wyłączając z tego, ani ciepłych kaftaników *angielskich*, ani kortów, szalików, kamizelek *francuzkich*, ani nawet *kaloszy* z drugiego półsferza, to jest *New-Yorkskich*, wszystko, jak to mówią, *co do joty*, znajdziemy, zapragnąwszy się przystroić. Dalej znowu, począwszy od szkatułki a do tego prawdziwie *chińskiej* do herbaty, aż do oxydowanego wspaniałego zegara, wszystko dostrzeżemy co tylko ku wygodzie lub ozdobie służy. Świeżym bowiem transportem tych materjałów, zaopatrzony został Magazyn P. *Popczyńskiego* na Krakowskiem-Przedmieściu. Kto więc ma na myśli jakąkolwiek potrzebę, niech tylko tam wejdzie, a zrzuci ją z głowy, niebardzo nawet nadwerężając sił *nosi-grosza*, bo ceny zastosowane do wartości materjału, z wielkiem prawdziwie umiarkowaniem.

Nakładem Henr: *Natansona*, wyszedł *Słownika Geografji powszechnej*, poszyt *drugi*. Cena poszytu na papierze zwyczajnym kop. sr. 67½, a na papierze welinowym kop. sr. 75. Prenumeratę przyjmują wszystkie Xięgarnie krajowe i zagraniczne, jako też Urzędy i Stacje pocztowe Królestwa, na których jednak przedpłata na całe dzieło złożoną być winna: za exemplarz na papierze zwyczajnym rsr. 8 k. 10, a na papierze welinowym rsr. 9.

Skutkiem zaszłej zmiany, Jarmarki w znanem mieście fabrycznem *Łodzi*, odbywać się będą w następujących terminach: we *Wtorek* przed Oczyszczeniem N. MARJI Panny, czyli przed d. 2 Lutego. We *Wtorek* przed Niedzielą Kwietnią. We *Wtorek* przed Śtym ANTONIM, czyli przed d. 13 Czerwca. We *Wtorek* przed Śtym HIPOLITEM czyli przed d. 13 Sierpnia. We *Wtorek* przed ŚŚ. SZYMONEM i JUDĄ, czyli przed d. 28 Paźdz:. We *Wtorek* przed Śtym TOMASZEM, czyli przed d. 21 Grudnia. Odtąd zatem Publiczność na Jarmarki uczęszczająca, zechce nie w inne jak tylko w powyżej wymienione dnie, na jarmarki do *Łodzi* przybywać.

P. Grzegorz *Tyszyński*, właściciel składu herbaty Chińskiej, istniejącego dawniej pod firmą J. *Kaczanowskiego*, przy ulicy *Krako:-Przedm:* N° 450, będąc w tych czasach w *Moskwie* za kupnem *herbaty Chińskiej*, którą sprowadzają najpierwsi kupcy *Moskiewscy* wprost z *Kiachty*, zakupił od tychże najznakomitszych kupców, znaczną partję z ostatniego, a tem samem najświeższego przywozu z *Kiachty*, i w najwyborniejszych gatunkach *herbaty Chińskiej*, tak *czarnej* bez kwiatu, jako też *czarnej z kwiatem*, oraz *żółtej* i *zielonej*. Pierwszy transport tych gatunków już przybył do *Warszawy*. P. *Tyszyński* dogadzając we wszystkiem żądaniom Publiczności, tak urządził, iż biorącym większą ilość, lecz nie mniejszą jak funtów *dziesięć*, rozrzynane będzie świeże pudło z herbatą, a to jedynie dla przekonania o prawdziwości familji i gatunku herbaty; dla przekonania, że wszystkie gatunki herbaty sprzedają się po bardzo umiarkowanej cenie, i że pochodzą z właściwego miejsca, będzie na żądanie pokazana ory-

ginalna faktura ceny. Jest to bezwątpienia pomysł bardzo szczęśliwy, i godzien naśladowania, jako dający najpewniejszą rękojmię wartości nabywanego gatunku. Wszelkie zaś obstalunki na prowincję, ułatwiane będą jak dotychczas z największą akuratnością. *Ceny stałe.* Dodać tu jeszcze winniśmy, iż w tymże handlu dostrzegliśmy prawdziwe *chińskie rolety*, i nader użyteczną maszynę kamienną do filtrowania wody, której zwykli używać prawdziwi amatorowie herbaty.

Wyszła z litografji P. *Fleck*, nowa *Polka-Leokadja* (Tremblante), skomponowana na orkiestrę, ułożona na fortepjan, i ofiarowana W. Pannie Leokadji *Turowskiej*, przez Juljana *Chodeckiego;* jest do nabycia w *Warszawie* w Składach nót muzycznych: PP. G. *Sennewalda*, Ig: *Klukowskiego*, R. *Friedlejna* i *Bernstejna;* a w *Płocku* u *Dobrzańskiego*. Cena kop. sr. 15.

Dawne szlichtady w Warszawie. W zimie, gdy piękna sanna była w *Warszawie*, zbierało się towarzystwo młodzieży, które dawało dla dam *szlichtadę*. Było to kilkanaście lub więcej sanek, wszystkie snycerskiej roboty, *pozłacane* lub *posrebrzane*, najwięcej w kształcie *łabędzi* z długiemi szyjami, lub jeżeli jakiej gładkiej roboty, na ich przodzie wszelako wyrobiony był z drzewa, to *strzelec* mierzący z fuzji do uciekającej *zwierzyny* utkwionej na drucie drgającym za każdem poruszeniem sanek, to *kupiec* przedający *mydło* lub *cukier w głowach*, to siedzący na beczce *Bachus*, lub inny jaki snycerski wymysł, zdobił takowy pojazd, którego dosyć bywało po ulicach do najęcia. Konie wysokiemi czubami i piórami ustrojone, *wilkami* lub *lampartami* okryte, a szory licznemi okrągłemi *dzwonkami* naszywane, szczękiem i ciągłem dzwonieniem nadawały wesołość tej zimowej przejażdżce. Damy niezważając na mróz, wygorsowane, z fryzurami na głowie, gdzie niegdzie klejnotami ubrane, drogie tylko futerko i rękawek kapłoni ogrzewał, w futrzanym zaś worku nóżki swoje grzebiąc, śmiało przeciw srogości zimna walczyły. Za każdemi sankami siedział kawaler w bogatą *węgierkę* lub *bekieszę* odziany, z harapnikiem w ręku, na którego odgłos dzielny kłusak się zrywał, a żartkiem swem kopytem śniegu zarywając, po białym go fartuchu od sanek, rozsypywał płatami. Masztalerze na koniach ozdobnie ubrani, dodawali świetności takowej szlichtadzie, która tu w *Warszawie* odwiedzała to *Willanów* lub *Wolę*, to *Marymont*, *Mokotów* i t. p. miejsca, gdzie już kawa lub podwieczorek bywał zamówiony. »Za moich czasów, (pisze w notatach swoich czcigodny Antoni *Magier* w roku 1779), takowe przejażdżki już mniej w *Warszawie* bywały liczne, wszelako szlichtada powracająca z *Wiejskiej Kawy*, gdy wstąpiła na poncz do cukierni *Robiego* przy *Krakowskiem-Przedmieściu*, zabawiwszy tam pół godziny blisko, a wesoło, prócz ponczu stawianego w wazach, tak cukiernikowi wypróżniła jego magazyn ciast i słodyczy, że po ogólnym lekkim porachunku, wypadało fundatorowi niejakiemu P. *Wiazewiczowi*, zapłacić *dwadzieścia dukatów* w złocie!" Dziś mimo ostrości zimy, nie możemy jak na złość doczekać się śniegu, a tym czasem i na dobrych chęciach do szlichtady, i na zmożeniu jakiej wazy ponczu, nikomu na siłach nie zbywa. Jedna tylko wprawdzie zaszłaby trudność co do zmożenia zapasów którejkolwiek z naszych cukierni, bo od r. 1799 do 1851, zakłady te na takiej stopie postawione zostały, że jak pod owem bajecznem drzewem, koń rok cały pędząc, nie mógł się wydobyć z pod cieniu jego, tak i tu, rok jedząc, jeszcze z pozostałych resztek, możnaby *setki* łakociami uraczyć.

Co to za rolę w tym wirze karnawałowym grają bukiety i bukieciki, wstążki i wstążeczki, ubiory i stroiki, i tyle innych niby na pozór nic nieznaczących przedmiotów, a jednak tak niezbędnych przy każdej choćby najskromniejszej toalecie dam naszych. Owóż tedy owe piękne drobiazgi, przypadające do każdej twarzyczki, znaleźć możemy w nieprzebranej liczbie, w nowym magazynie P. S. *Sobolewskiego*, na ulicy *Senatorskiej*, wprost *Miodowej*, w domu zwanym *pod Gwiazdą*. Nikt tam zapewne nie zawiedzie się ani na guście, ani też na doborze i gatunku materjału, bo zakład P. *Sobolewskiego*, jakkolwiek niezbyt dawno otworzony, staje już w liczbie owych zakładów, które zasłynęły i z elegancji i gustu.

(Art. nad:). Nie zawadzi tu wiadomość, że do liczby naszych słynnych majstrów obówia w *Warszawie*, przybył świeżo P. Józef *Łysikowski*, który po 7-letniem zarządzaniu jednym z najpierwszych warsztatów szewckich w tem mieście, sam założył warsztat. Ktoby chciał przekonać się o prawdzie niniejszej rekomendacji, tak pod względem dobroci materjału, jak szczególnej dogodności i kształtu wyrobionego przezeń obówia, oraz pod względem nader umiarkowanej ceny takowego, niech się zgłosi pod Nr 2476/7, na rogu ulic *Mylnej* i *Przejazd*, (obok pałacu dawniej Mostowskich), gdzie tymczasowie zamieszkuje P. J. *Łysikowski*. — *J. W.*, Obyw: z *Białostockiego*.

Rok upłyniony należy pod względem meteorologicznym w ogóle do lat ciepłych, pogodnych i suchych. Pojedyncze jednak pory roczne różniły się od stanu średniego: zima bowiem była bardzo mroźna, śnieżna, długo trwająca, dokuczliwa i to nietylko u nas ale i w całej *Europie;* wiosna z początku mroźna i śnieżna, w końcu ciepła i sucha; lato bardzo gorące i suche; jesień zimna i słotna. Średnia temperatura całego roku wynosi: 5,79 stop: R. i prawie równa się normalnej; największe ciepło wynosiło: 26 stop: R. d. 15 Sierpnia po południu; największe zimno 23.1 stop: R. d. 23 Stycznia z rana. Miesiące: *Luty*, *Maj*, *Czerwiec*, były cieplejsze; przeciwnie: *Styczeń*, *Marzec* i *Wrzesień*, zimniejsze aniżeli zwykle. W całym roku było dni pogodnych 66; na pół pogodnych 118; pochmurnych 181; deszczów 126; śniegów 45; gradów 7; mgły 49; grzmotów 18; błyskawic bez grzmotu 5; wichrów 46; wiatr panujący zachodni. Wody z deszczu i śniegu spadło wysoko na 32 cale 3,4 lin: par:, to jest o 10 cali 6,5 lin: par: więcej niż zwykle; najwięcej wody spadło w Lipcu, Październiku i Listopadzie. Lody na *Wiśle* pod *Warszawą* ruszyły przed mostem, d. 27 Lutego, a po za linją mostu, d. 1 Marca, przy wysokości wody 15 stóp 10 cali. D. 15 Lutego pokazały się dwa słońca boczne. Koła białe otaczały Xiężyc d. 24, i 28 Marca, 16 Paźdz:, 19 Li-

stopada, 14 i 19 Grudnia. *Zorza północna* była widziana d. 12 Marca i d. 27 oraz 28 Lipca.

Dążność obecna w niesieniu ogólnej dogodności, wywołała Panią Paulinę *Zwolińskę*, utrzymującą Kantor Stręczeń Guwernantek i Guwernerów przy uli: Podwal N° 521, do otworzenia tegoż wprost bramy pałacu *Kochanowskich*, obok fabryki dzwonów, w zupełnie nowy sposób. Kantoru dziś tego nie potrzebujemy szukać po piętrach, ma bowiem wejście frontowe od ulicy, które ozdobne znaki wskazują. Kantor ten znany nam od dawna już z posiadania zawsze Guwernantek, Guwernerów i Bon, i gotowości dla nich miejsca, już wreszcie z możności nabycia tamże dzieł do użytku w klassach, jak *Grammatyka francuzka w tabelli* i innych, zasłużył na to wspomnienie, zwłaszcza ze względu na nowe urządzenie, powodujące jak wyrzekliśmy dogodnością.

Jak zwykle tak i wczoraj, piękny wieczór tańcujący, w *Resursie Kupieckiej*, w sali mniejszej, ożywiony był wesołą zabawą. Życia tego i wdzięku, tak niezbędnego przy każdem zebraniu, dodały nie mało i jaśniejące urokiem damy, i pełne gustu, mimo całej skromności, piękne tualety. Po skończonym koncercie w Teatrze, grono bawiących nieco powiększone zostało, a trwające tańce przeciągnęły się, przy brzmieniu wybornej P. *Sturma* muzyki.

Wczorajszy i jeden bezwątpienia najpiękniejszy koncert P. Apolinarego *Kątskiego*, był prawdziwie *klassycznym*, nie tylko dla tego że program jego składał się po większej części z samych dzieł tego rodzaju, ale nadto, że wszystkie te dzieła, wykonane zostały przez Koncertanta *klassycznie*. Przy kupnie biletów, przed kassą teatralną, powtórzyła się ta sama scena, co i na przedostatnim koncercie, a jak przepowiedzieliśmy, tak się też stało, i ten tylko dostał się na niego, kto zechciał *wstać rano*. Powitany hucznym oklaskiem Koncertant, przyjmowany był ciągle z tym samym zapałem, jaki umiał wzbudzić w współziomkach i talentem i skromnością swoją. Gra jego nawzajem, to porywała, to zachwycała słuchaczów, a *brava*, *okrzyki* i *wywoływania*, ponawiały się tak w ciągu gry jego, jak i za każdem ukończeniem sztuki. Po koncercie, odegrany został na powszechne żądanie Mazur z XVII stulecia, którym Pan *Kątski* oczarował naszą Publiczność. Oprócz ciągłych oklasków, 6cio-krotne przywołanie było nagrodą wczorajszej gry artystycznej P. *Kątskiego*.— Po Komedji zaś *Dwaj Bracia*, przywołani: Panna *Ciemska* i Pan *Żółkowski* 2-kroć.

Dziś po połudnu, muzyka jak zwykle w miejscach spacerowych, a wieczorem, nie potrzebujemy przypominać, *trzecia maskarada*.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy *żyta* rsr. 2 k. 92½, *pszenicy* rs. 4 kop. 3, *jęczmienia* rs. 2 k. 61, *owsa* rs. 2 kop. 2, *siana* furę jednokonną od rs. 3 kop. 60 do rs. 4 k. 80, *siana* furę parokonną od rs. 5 kop. 10 do rs. 7 k. 80, *słomy* furę zwyczajną od rs. 2 k. 10 do rs. 3 k. 75, *kartofli* korzec rs. 1 k. 2, *okowity* garniec kop. 79, *szumówki* garniec kop. 46½.

W następujących miejscach w Królestwie były pożary: w m. *Międzyrzecu*, gdzie spalił się pałac murowany, na rs. 5,590 ubezpieczony; w m. *Mąkobody* Pcie Siedleckim; we wsi *Modrzewku* Pcie Piotrkowskim; w osadzie *Siedlisko* Pcie Augustowskim, i w osadzie *Kuzera* Pcie Radzyńskim.

W *Kutnie*, bawi obecnie Towarzystwo Artystów dramatycznych, składające się: z PP. *Marzantowiczów*, *Bańkowskich*, *Raszewskiego*, *Stelęgowskiej*, utalentowanego *Maleszewskiego*, i t. d. Grano między innemi dziełami: *Nikt mnie nie zna* (Hr. *Fredry*), *Talizman*, *Taraban*, i t. d.

Z Petersburga. — NAJJAŚNIEJSZY PAN, ozdobić raczył Orderem Śtej ANNY Iej kl: z Koroną CESARSKĄ, Rz: R. St: Akademika *Struve*, Dyrektora Głównego Obserwatorjum Astronomicznego w *Polkowej* (pod *Petersburgiem*).— Gubernatorem Cywilnym nowo-utworzonej Gubernji *Samarskiej*, mianowany został Radca Tajny *Wołchowski*; Vice-Gubernatorem, Radca Stanu *Żdanow*; a Prezesem Izby Skarbowej, Rz: R. St: *Łysenkow*. — Hrabina *Dash*, znana autorka *francuzka*, zobowiązała się do pisania feuilletonów do Dziennika *francuzkiego*, wychodzącego w *Petersburgu*.

ANGLJA.— Obliczają, że wielka wystawa ściągnie do *Londynu* około 3ch miljonów ludzi; pomiędzy temi, mnóstwo będzie motłochu i łotrów wszelkiego rodzaju; należy zatem wielkie mieć baczenie na porządek w stolicy, który przy takiem zebraniu najrozmaitszych żywiołów, łatwo mógłby być zakłóconym. Gabinet już teraz tem się zajmuje, a Xiążę *Wellington* podał projekt, by w stolicy zebrano na czas wystawy 50,000 wojska. Wszyscy zgadzają się, że wystawa ta pod wielu względami epokę stanowić będzie; całe przedsięwzięcie w kolosalnych rozmiarach wykonanem zostanie.— Ostatnia poczta z *Ameryki* donosi, że do wojny pomiędzy *Brezylją* i *Buenos-Ayres*, może nie przyjdzie.— W *Irlandji* składki szczodrze płyną na założenie uniwersytetu Katolickiego; na czele Komitetu do zbierania składek, stoi Arcy-Biskup *Armagh*.

AUSTRJA. *Wiedeń 14go Stycznia.*— Cesarz ozdobił kompozytora *Meyerbeer*, krzyżem kawalerskim orderu *Franciszka-Józefa*.— Jutro spodziewają się przybycia Xięcia *Schwarzenberg*.— Rozciągnięto pilniejszą uwagę policyjną na uczniów rzemieślniczych, z powodu częstych z ich strony nadużyć.— Paszporta do *Turcji* bardzo utrudniono.— Po powrocie Xięcia *Schwarzenberg*, spodziewają się ogłoszenia dekretów zwołujących sejmy prowincjonalne.— Hr: *Radecki* po ostatniem stłuczeniu, zupełnie przyszedł do zdrowia.— Gubernator wojskowy pozwolił na maskarady w tutejszych salach redutowych. — *Z Galicji* donoszą, że pół-urzędową drogą wydano odezwę do kobiet tamecznych, by oprócz bandaży, szyły także i czepce dla żołnierzy, które pod kaszkietami w czasie marszu nosićby można, a to dla ochronienia od zimna.— Sąd wojenny skazał pięciu xięgarzy na kilko-dniowe lub kilko-tygodniowe więzienie, za sprowadzanie broszur anarchicznych.— W *Wiedniu* pracują obecnie nad specjalną mappą *Galicji*, na wielką skalę. Wykonaniem jej zajmują się Kapitano-

wie *Lichtenstern* i *Kummersberg*. Olbrzymia ta mappa wyjdzie w 74ch kartach, 18½ cali długich, 12½ cali szerokich. — We *Lwowie*, dawane są *maskarady* dwa razy na tydzień, w Niedziele i we Środy.

DANJA. — Dla zarządu *Holsztynem* i *Szleswigiem*, w imieniu Króla, wysłanym został z *Kopenhagi* Hrabia *Rewentlow-Criminil*. — Król *Duński* ozdobił Barona *Mayendorff*, Cesarsko-Rossyjskiego Posła w *Wiedniu*, Wielkim Krzyżem Orderu *Danebroga* z brylantami; Radcę *Sieniawina* zaś, udarował tabakierką.

FRANCJA. *Paryż 13 Stycz:*. — Dziś rozdano reprezentantom protokuła kommisji nieustającej; dokumenta nic tak ważnego nie zawierają jak sądzono. Dotąd nie wiadomo jak się ukończy cały spór pomiędzy izbą a Prezydentem; zdaje się jednak, że nic nie wyniknie z tej groźnej burzy. Prezydent gotów jest dać dymisję nowemu gabinetowi, byle mógł tylko utrzymać Ministra *Fould*; czeka tylko na rozprawy; kommisja izby nie wie co począć, i jakie wnioski przedstawić, zdaje się, że się skończy na naganie gabinetu. Skutkiem tylko tej kłótni, wszystkie odcienia *lewej* strony połączyły się; około 200 reprezentantów *lewej* odbyło posiedzenie u restauratora *Lamerdalay*, w celu tego połączenia. Kommisja parlamentarna odbywa posiedzenia i bada Ministrów, którzy jednak dotąd nie dają korzystnych dla siebie objaśnień; w tych dniach cała sprawa załatwioną być powinna, i to spokojnie, bez żadnych nawet parlamentarnych wstrząśnień. — Prezes *Dupin* w d. 31 Stycznia, myśli dać bal wielki. — Mylnie donoszono o nadzwyczajnych wojskowych środkach ostrożności; rząd nie obawia się wcale o spokojność *Paryża*. — Kongres rolniczy w d. 7 Kwiet: rozpocznie swe posiedzenia, które trwać będą tydzień; zajmować się będzie wielu kwestjami mającemi na celu podniesienie dobrego bytu włościan. — Jenerał *Baraguay d'Hilliers*, mianowany na miejsce Jenerała *Changarnier*, urodził się w 1795 r.; w bitwie pod *Lipskiem* był adjutantem Marszałka *Marmont*, tam stracił lewą rękę; jako Adjutant Xięcia *Raguzy*, miał udział w zabraniu *Algieru* i jest Jenerałem dywizji od 1843, a od 1815 kawalerem *legji honorowej*; ojciec jego Jenerał dragonów, zginął w kampanji z *Rossyą* w 1812 r. — Wszystkie odcienia *lewej*, mianowały wspólną kommisję z 16 członków, dla czuwania nad ustawą. Prezydent postanowił nie ustępować izbie. — Stowarzyszenie *10 Grudnia* znowu się ma ukonstytuować.

NIEMCY. — W *Holsztynie* Jenerał *v. d. Horst* wydał odezwę do armji; twierdzę *Rendsburg* rozbrajają; za sześć dni wszystko będzie skończone; *Austrjacy* wejdą tylko jako korpus związkowy nie zaś exekucyjny. — Xiążę *Schwarzenberg* 13 b. m. wyjechał z *Drezna* do *Wiednia*; zgoda pomiędzy nim a *pruskim* Ministrem P. *Manteuffel*, zupełna; o postępie konferencji nic niewiadomo z pewnością. — Rząd *saski* ogłosił pożyczkę z 15 miljonów talarów. — *Z Kassel* wiele osób podejrzanych oddalono, liczba ich do 170 dochodzi; wojska *austrjackie* ciągle przez to miasto przechodzą do *Hanoweru* i dalej. — *Hanower* ma zamiar ułożyć osobny związek celny *północno-niemiecki*.

PRUSY. — Jako najlepszy dowód zgody pomiędzy *Austrją* i *Prusami* jest ta okoliczność, że rozbrojenie nastąpi daleko rozleglejsze jak dotąd. — Przybył do *Berlina*, *duński* Minister *Spoonek*, dla konferowania z P. *Manteuffel* i Xięciem *Schwarzenberg*. — Kommisarz *holsztyński*, Jenerał *Thumen*, przybył tu dla konferencji. — Król codzień odbywa musztry. — Izba druga zajmowała się interpelacjami P. *v. Vincke* o prawie gminowem.

SZWAJCARJA. — W tych dniach umarł w *Genewie*, Baron *de Grenus*, znany jako autor i excentrycznych zwyczajów człowiek. Baron *de Grenus*, podarował za życia miastu *Genewie*, 400,000 franków, dla użycia na różne udogodnienia miejskie. Teraz podzielił testamentem 1,600,000 fr:, w połowie na ufundowanie kassy wsparcia dla ranionych wojskowych i ich rodzin, w połowie na inne dobroczynne legata.

TURCJA. — Powstanie w *Bośnji* uważają za ukończone; *Omer* Basza zamierza ruszyć do *Hercogowiny*.

WŁOCHY. — W *Turynie* Minister wychowania projektuje ważne reformy w uniwersytetach. — PAPIEŻ często wyjeżdża w towarzystwie tylko kilku gwardzistów; niedawno o drugiej w nocy zwiedził Kościół PANNY MARJI *Maggiore*. — W dzień Nowego Roku, Jenerał *Gémeau* i sztab *francuzki*, składali OJCU Śmu swe życzenia, i uzyskali Błogosławieństwo APOSTOLSKIE. — Ruchoma żandarmerja już rozesłała swe kolumny po kraju, dla ścigania rozbójników; dowodzi nią bardzo doświadczony oficer.

ROZMAITOŚCI. — W r. z. doniesionem było o pobycie P. *Gordona Cumming* we *Lwowie*, w czasie podróży jego na łowy w lasach *Bukowińskich*. Sławny ten myśliwiec wydał biografję życia swego, a raczej nader ciekawą historję wypraw łowieckich, w których odznaczył się nadzwyczajną odwagą i przytomnością. Pomiędzy innemi, bardzo zajmującą jest walka jego z wężem *boa*, w puszczach *afrykańskich*. Goniąc bowiem razu jednego za różnemi płazami, spostrzegł olbrzymiej wielkości węża, jak się tenże prześliznął za skałę. Śliczna na nim skóra, któremi zdobił swój gabinet myśliwski, zwróciła jego uwagę; bojąc się jednakże przeszyć ją kulą, ażeby nie zepsuć, stanął z nim w zapasy na gołe ręce. Chwyciwszy go więc za ogon, próżno silił się wyciągnąć go z jamy na pole, bo skóra kurczyła się w gęste pierścienie, i ani go ruszyć nawet nie mógł z miejsca. Gdy jednak tym sposobem więcej tylko rozdrażnił owego węża, aniżeli mu zaszkodził, *boa* rozdął nagle wszystkie pierścienie, zwrócił piorunem swój łeb ku niemu i strzelcowi jego, z którym zwykle polował, i rozdziawił ogromną swą paszczę jak można było najszerzej. Ledwie przeto zręczny Szkot usunął się na bok, gdy *boa* wysunąwszy się z jamy, klapnął straszną paszczą o jedną stopę od nieustraszonego myśliwca. Od tej chwili rozpoczęła się walka, a śmiały zapaśnik porwawszy kosztur, uderzył nim kilka-kroć tak silnie węża, że ten zwrócił się na powrót ku jamie. W tym jednak zwrocie, Szkot ponowił razy, a wąż zatrzymał się nagle, i już z miejsca nie mógł ruszyć. W ówczas za-

łożywszy mu postronek za łeb, wywindowali go na drzewo i zawiesili; miał on stóp przeszło 14; i gdy po upływie blisko pół godziny, przystąpili do niego, ażeby go obedrzeć ze skóry, jeszcze wił się w różne strony, i kręcił na różne sposoby. — Gabinet Zoologiczny w *Anvers*, otrzymał około 2000 ptaszków z *Senegalu*. Ptastwo to może być chowane w klatce, i odznacza się pięknością pierza. — Niedawno w departamencie *Nord* we *Francji*, umarł obywatel ziemski, pozostawiwszy po sobie znaczną fortunę. Niebawem zbiegli się sukcessorowie, ale jakież było ich zadziwienie, gdy w pozostawionym przez zmarłego testamencie, tenże zapisał cały majątek w części na biednych, a w części dla osób obcych. — Jeden z Biskupów *Włoskich*, utrzymywał, że zawsze jest i był *szczęśliwym*, pomimo, że doznawał dużo przeciwności i różnych umartwień. Zapytany o tajemnicę tego szczęścia, odpowiedział: że wszystko to winien dobremu użyciu oczów. »W jakim-bądź położeniu jestem", dodał szanowny Pasterz, »najprzód wznoszę oczy ku Niebu, i myślę, że główną moją czynnością *tutaj*, jest dostać się *tam*; potem spoglądam na ziemię, i przywodzę sobie na pamięć, jak małą przestrzeń zajmę, kiedy mnie w niej pogrzebią; wreszcie, roztaczam oczy na świat cały, i uważam, jak wiele jest w nim ludzi pod każdym względem więcej nieszczęśliwszych odemnie. Tym to sposobem uczę się ciągle, gdzie prawdziwego szczęścia szukać należy; gdzie wszystkie starania nasze na tym świecie kończą się; i jak mało prawa mam do martwienia się lub narzekania." — Jeden z współpracowników słownika Akademji *francuzkiej*, napisawszy lakonicznie wytłomaczenie wyrazu *rak*, w słowach następujących: »Rak, jest małą czerwoną rybą, która tyłem chodzi", zapytał Akademika *Nodier*, o zdanie o tym artykule. »Wszystko dobrze", odpowiedział *Nodier*, »z tą tylko różnicą, że rak nie ryba, nie jest koloru czerwonego, i tyłem nie chodzi."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Arkuszewski Konst: Oby: z Walendowa nr 414; Doliwa Szczep: Ob: z Kumelska nr 476; Ejsymont Alfred Oby: z Kozłowa nr 500; Karnkowski Sylw: Oby: z Młogoszewa nr 584; Rulikowski Wład: Obyw: z Mirczy nr 634; Radzyński Józ: Oby: z Glinek nr 500; Skrzypczyński Dok: z Homla nr 570; Suthoff Alex: Jen:-Major z Paryża nr 613; Szczuka And: Oby: z Grodna nr 476; Wodzyński Woje: Oby: z Pomiechowa nr 500.

Wyjechali: Białoskórski Rz: Radca Stanu, Gub: Cyw: Gub: Radomskiej, do Radomia; Xżę Golicyn Jene:-Major Naczel: Wojen: Kaliski, do Kalisza; Gorłow Jene:-Major Naczel: Wojen: Gub: Radomskiej, do Radomia; Russyan Fran: Oby: do Rogal.

DONIESIENIA.

W dniu 1/13 b. m. w czasie Balu w Zamku, zginął z dyżurnego pokoju, PŁASZCZ dużego wymiaru, sukna brązowego cienkiego na wacie, podszyty mantyną czarną, francuzką, z kołnierzem, klapami, i obszyciem rękawów bobrowemi. Kto wskazać zechce poszkodowanemu, mieszkającemu przy ulicy Senatorskiej w domu przechodnim Rezlera Nr 451, na 1m piętrze, nad Cukiernią Grobnerta, otrzyma stosowną nagrodę.

DOM murowany, w mieście Płocku, pod Nr 4, w Rynku Starego Miasta położony, 750 rsr. dzierżawy rocznej przynoszący, jest do nabycia przez zamianę na gospodarstwo wiejskie. Ktoby sobie życzył takowy nabyć, zgłosi się do właściciela w tymże domu, lub do Patrona Jędrzejewicza w Warszawie pod Nr 565 zamieszkałego.

Na mocy upoważnienia JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego z d. $^{13}/_{25}$ Września r. b., otwartą została w m. *Sieradzu*, Szkoła żeńska, w której przy pomocy Nauczycieli miejscowej Szkoły Powiatowej, Ochmistrzyni i Guwernantki upoważnionej, wszystkie przedmioty naukowe podług instrukcji dla zakładów naukowych o 3ch klassach, wykładają się. — Leokadja *Oborska*.



PŁASZCZ z ciemnego sukna, elkami amerykańskiemi podszyty, nie używany, jest do zbycia w domu pod Nr 657 *a*, przy ulicy Leszno. Widzieć go można codziennie do godziny 10 z rana, u Lokaja Wawrzyńca, w drugim dziedzińcu, na 2m piętrze.

Mam zaszczyt donieść Sz: Publiczności, iż w tych dniach w mej PRACOWNI wykończone zostały bardzo piękne Saki, Płaszcze i Algierki, elkami, niedźwiedziami, nurkami i junatami popodbijane, niemniej i inne zimowe Suknie, które doborem materjałów, i mistrzowską robotą zalecają się. Mimo tych, każdy z Lubowników wykwintnej tualety, może u mnie wiele pięknych rzeczy nabyć. Zakład mój exystuje obecnie w tym samym miejscu, gdzie był skład Dywanów Geysmera, w domu W. Lesser Bankiera, przy ulicy Miodowej Nr 491. — *Żygardłowicz*.

☞ **PŁASZCZ** z ciemnego sukna, Niedźwiadkami podszyty, nieużywany, jest do zbycia; wiadomość w Składzie Papieru J. G. *Arnhold*, dawniej A. *Dal-Trozzo* przy ulicy Senatorskiej Nro 496.

Dwie CHUSTKI prawdziwe tureckie, Mantyla, Peleryna, Kołnierzyki blondynowe, Chustka batyst:, Woalik, Pończochy jedwabne, sztuczka Angory, oraz Płaszcz szopami podbity w dobrym stanie, złożono do zbycia w składzie Rozmaitości M. Konopackiego Nr 370.

PLAC do sprzedania przy ulicy Siennej i rogu Wielkiej pod Nr 1438, do tego jest POŻYCZKA Skarbowa Rubli sr: 4,500, na wybudowanie Domu na tymże placu. Wiadomość u Właściciela domu Nr 1491.



Jest do odstąpienia SUMMA hipoteczna Rsr. 15,000, na Dobrach w Pow: Gostyńskim Gub: Warszawskiej ubezpieczona. Życzący nabyć, poweźmie bliższą wiadomość u Mecenasa Szybińskiego w Warszawie przy ulicy Freta pod Nr 278 mieszkającego.

Onegdaj zgubiono, jadąc dorożką do Teatru, BROSZKĘ złotą, na której szafir i rubinki osadzone. Łaskawy Znalazca oddać raczy do P. Popławskiego w pałacu Łubieńskich przy ulicy Królewskiej, a odbierze nagrodę.

Kilkanaście par POŃCZOCH Szkockich białych, oraz kilkanaście par Trzewików i Bucików atłasowych, kolorowych Paryzkich, zupełnie nowych, do zbycia w składzie Rozmaitości M. Konopackiego Nro 370.

☞ Wczoraj zgubiono w przechodzie ulicą Nowo-Senatorską, lub pod Teatrem przy Kassie, PUGILARES mały stary, był w nim Kwit na imie Alex: Zielińskiego przez W. Józefa Naimskiego wystawiony, kilka Rubli sr. w papierach i monecie, oraz Notatki i Bilety wizytowe. Sumienny Znalazca złożyć go raczy pod Nr 270, ulica Freta, do Zielińskiego, za nagrodą.



Podpisany, mam zaszczyt zawiadomić Sz: Publiczność, że posiadam zapas LATARŃ od pożaru zabezpieczających, poprawnych, patentowanych i opatrzonych cechą fabryczną S. Walter. Oprócz Latarń patentowanych, znajdują się w fabryce mojej drugiego gatunku Latarnie, również ochronne, do świec; oraz Latarnie rewerberowe, tudzież LAMPKI nocne oszczędne. Fabryka znajduje się przy ul: Nowolipie pod Nr 2412/13, 4ty dom od pałacu dawniej Mostowskich. — S. *Walter*.

Kto z PP. Właścicieli porządnych domów, a położonych więcej w środku miasta, i czyniących kilkanaście tysięcy intraty, ma ochotę takowy wypuścić z wszelkiem bezpieczeństwem w dzierża-

wę, najmniej 3-letnią, od Wielkiej-nocy, lub Śgo Jana r. b., to niech się raczy zgłosić na ulicę Graniczną pod Nr 971, na 1sze piętro, nad Kawiarnią, codzień od godz: 8 do 11 z rana, lub także w Kawiarni powziąść może wiadomość;— również potrzeba tam MIESZKANIA, z 3ch lub 4ch Pokoi złożonego, suchego i ciepłego, od Kwartału.



Rozmaite MEBLE, włosiennicą pokryte, jako to: Kanapa, Krzesła, Stół, Szafa, i różne inne Sprzęty gospodarskie, są do zbycia przy ulicy Krochmalnej pod Nr 1008 *b*. Wiadomość bliższa w podwórzu, w oficynie, na 2m piętrze.

Są do sprzedania SZAFY sklepowe z bufetem, gustowne i w dobrym stanie, i zdatne do każdego handlu. Ktoby takowych potrzebował, raczy się zainformować u Rządcy pałacu Hr. Stan: Potockiego przy ul: Krak:-Przedm: pod Nr 415, lub u Stróża Tomasza, który właściciela wskaże.

Jest do najęcia każdego czasu, POKÓJ duży z meblami lub bez, na 1m piętrze od frontu, przy placu Zygmuntowskim, wprost Zamku, w domu przechodnim, z bramą, gdzie Dentysta P. Nejman pod Nr 297/8. Wiadomość tamże na 1m piętrze, od godz: 10 rano do 5 wieczór. — Przytem są tamże do zbycia z wyprzedającego się Magazynu KAPELUSZE i CZEPKI damskie, po cenach zniżonych.



Potrzebny jest do wydzierżawienia od 1 Kwietnia, DOMEK z Ogrodem, w bliskości Nowego-Świątu, lub na Lesznie od ulicy; lub też LOKAL na 1m piętrze, ze Stajnią, Wozownią i t. p.; mający takowe, zechce podać adres do Lokatora przy ulicy Miodowej w domu Nro 481, nad Xięgarnią Senewalda, codzień o godz: od 10 do 11 z rana.

Dnia 20 b. m. o godz: 11 z rana, odbędzie się w Kancellarji Szpitala Starozakonnych w Warszawie przy ulicy Pokornej pod Nr 2098, głośna in minus licytacja, na napełnienie lodowni Szpitala świeżym LODEM.

Arsenał Warszawski niniejszem zawiadamia, iż w dniu 5/17 i 9/21 Lutego 1851 r., odbywać się będzie w ustanowionym przy Arsenale Komitecie, licytacja, na dostawę MATERJAŁÓW, podług wykazu Nr 8my, potrzebnych w roku bież:. Do licytacji przypuszczeni będą tylko zaopatrzeni w świadectwo Władzy miejscowej z r. b. 1851, na prawo przystąpienia do takowej, oraz mający odpowiednią kaucję, wyrównywającą 3ej części całkowitej summy zakontraktowanej, to jest Rubli srebrem 1430. Licytacja odbywać się będzie od godz: 10 z rana do 12 w południe, i po upływie tego czasu, nikt do licytacji przypuszczonym nie będzie. Przejrzenie warunków, wzorów i bliższe objaśnienia udzielane będą każdodziennie, wyjąwszy dnie świąteczne, w Kancelarji Arsenału, od godz: 9 z rana do 2ej po południu.— Zarządzający Arsenałem, Artyllerji Pułkownik, *Garbunow* 1. Tłumacz Arsen:, *Zimmermann*.

Od 1 Kwietnia r. b. potrzebny jest LOKAL w środku miasta, składający się z Przedpokoju, 2ch Pokoi większych i 2ch mniejszych, Kuchni, Spiżarni i Piwnicy, jeśli być może na 1m piętrze. Kto takowy ma do wypuszczenia, lub o nim posiada wiadomość, zechce zgłosić się do składu PP. H. Hirszel et C°, w domu Kochanowskiego przy ulicy Miodowej.

W mieście Okręgowem Błoniu przy trakcie szose, o mil 4 od Warszawy, są do wydzierżawienia od Śgo Jana Chrzciciela 1851 r., na lat 3 lub 6: *a*) **FOLWARK** składający się z gruntu włók blisko trzech, zabudowań folwarcznych, 3ch Domów mieszkalnych, Ogrodu fruktowego i warzywnego. *b*) **DOM** Zajezdny przy bocznym trakcie, dwa Ogrody przy tymże: fruktowy i warzywny, oraz przyległy im Wiatrak, który od Śgo Wojciecha wypuszczonym być może. Nieruchomości te mogą być wypuszczone razem albo szczegółowo. O warunkach dzierżawnych można powziąść wiadomość w domu pod Nr 38 w temże Mieście, u Właściciela.



FORTEPJAN palisandrowy, o 7miu oktawach, z całą płatą; oraz drugi mahoniowy, są do sprzedania pod Nr 617 przy ulicy Daniłowiczowskiej, w pałacu Bibljoteką Załuskich zwanym, w korpusie w drugiej sieni, na 1m piętrze.

Od Wielkiej-nocy r. b., jest do najęcia LOKAL na 2 magle, w miejscu korzystnem, gdzie od lat 10 takowe były utrzymywane, przy ulicy Mylnej pod Nr 2480, o 3 domy od Kom: S. Wew: i ulicy Przejazd; do tego lokalu jest Mieszkanie z 2ch Pokoi z kominkiem, na dole; jest również 2 Pokoje, na 2m piętrze. Wiadomość u właściciela domu.

Na Nowym-Świecie pod Nr 1315, w domu targowym, dawniej Zrazowskiego, Sułkowskie zwanym, jest SKLEP do najęcia od Ś. Michała r. b. od frontu, wraz z Mieszkaniem składającem się z 5u Pokoi, Kuchni, 5u dużych Piwnic, Pakameru czyli Składu, na handel korzenny, w którem to miejscu od lat 20tu kilku podobny handel zawsze exystował, i dzisiaj exystuje. Wiadomość u właściciela, na 1m piętrze w tymże domu.

Młody Człowiek, posiadający język francuzki i nauki szkolne, obeznany jak najdokładniej z wszelkiemi w zawodzie Rachmistrza i Buchaltera czynnościami, na co świadectwa i rekomendacje znakomitych osób z kilkoletniego pobytu w jednym z najpierwszych domów złożyć może, pragnie przyjąć odpowiedni obowiązek w Warszawie lub na prowincji. Potrzebujący, raczy zostawić swój adres przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2685, wprost Hotelu Bawarskiego, u Stróża domu.

OGRÓD spacerowy, oraz fruktowy, na sposób angielski upiększony, wraz z Mieszkaniem i Kręgelnią, przy ulicy Czarnej pod Nr 2179 położony, do którego wjazd z jednej strony od ulicy Franciszkańskiej, a z drugiej strony od ulicy Bonifraterskiej, jest do wydzierżawienia od dnia 1go Kwietnia r. b.

DOMINA mantynowe, atłasowe i morowe nowe, są do wynajęcia w Magazynie Strojów Damskich Julji Sommerfeldt przy ulicy Senatorskiej Nr 470.— W tym Magazynie dostać można różnych Ubiorków, jako też Girland i Bukietów z kwiatów paryzkich, które na bale i wieczory, użyte być mogą.

SKŁAD GŁÓWNY

PORĘCZANYCH ZEGARKÓW, WYRABIANYCH W RĘKODZIELNI

CZAPEK I SPÓŁKA W GENEWIE,

Urządzony jest w Kantorze W. SZYMONA TOEPLITZ w *Warszawie*, przy rogu ulic Leszna i Rymarskiej N° 737/8, na 1 piętrze.

W zamiarze przedłożenia Szanownej Publiczności ZNACZNEGO DOBORU PORĘCZANYCH ZEGARKÓW, wprost z naszej własnej rękodzielni z Genewy pochodzących, postanowiliśmy utrzymywać w Warszawie SKŁAD GŁÓWNY, zaopatrzany w rozmaite gatunki Zegarków wszystkich odcieni mechanicznych, poczynając od Cylindrów aż do (Chronometrów) Czasomiarów. Co się tycze ich istotnej wartości mechanizmu i zewnętrznych wytwornych ozdób, sądzimy za dostateczne powołać się na chlubną opinję, objawianą z różnych stron w Dziennikach publicznych, tak krajowych jak i zagranicznych. Odnośnie zaś do cen, te są stosunkowo umiarkowane.

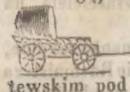
Nasz Pełnomocnik, Pan ROMAN VOGEL, pod adresem W. Szymona *Toeplitz* w Warszawie, przyjmować będzie wszelkie obstalunki do obrębu naszej sztuki należące, (któremi w znacznej obfitości z różnych stron ciągle dotąd zaszczycani jesteśmy) celem dogodzenia Interessentom, za jego pośrednictwem wprost z nami kommunikować się chcącym, które to zlecenia dotrzymywać się będą punktualnie, w duchu zawartych umów specjalnych. **CZAPEK I SPÓŁKA,**

☞ W Magazynie Strojów przy ulicy Krak:-Przedm:, naprost Dobroczynności, od lat kilku exystującym, a obecnie pod Nr 374, wprost Zakładu Litograficznego Franciszka Schuster i fabryki Kwiatów Krumboltza przy tejże ulicy przeniesionym, są do wynajmowania **DOMINA** materjalne, jako to: z mory; atłasu lyońskiego, i inne czarne i kolorowe wraz z **MASKAMI**, w najświeższym guście, na bieżący Karnawał sprawione.

Katarzyna *Sarnacka*.

W Magazynach P. Dziechcińskiego przy ulicy Krakow:-Przedm: pod Nr 447, i przy ulicy Miodowej pod Nr 486, w domu W. Lesla, są do wynajęcia **DOMINA** czarne atłasowe, kolorowe atłasowe, axamitne i mantynowe, zupełnie nowe nie używane, w najnowszym guście ubrane. Wynajmują się po cenach umiarkowanych, i KOSTIUMY Krakowskie.

Jest do sprzedania 1800 sztuk suchej BROWARKI, w długości po 12 łokci, a od 8 do 13 cali w cienkim końcu grubych, które wprost z boru mogą być do Warszawy odstawione, wedle cen następujących: od 8 do 9 cali, sztuka po kop: 57; od 10 do 11 cali, po kop: 77½; a od 12 do 13 cali, po kop: 93. Wiadomość przy ulicy Granicznej pod Nr 966, gdzie się o tym drzewie naocznie przekonać mogą, u P. Kemna.



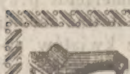
BRYCZKA kryta, na resorach, mało używana, jest do sprzedania za rsr. 75, bez pośrednictwa faktorów. Dowiedzieć się można w Hotelu Litewskim pod Nr 25.



W przejeździe z Warszawy do M. Mszczonowa, zgubiono PUGILARES stary, czarny, obwiązany białym sznurkiem, w którym były 4ry Listy Zastawne, lit: B, Nr 280,961 na zł. 5000; lit: C, Nra 294,232; 238,998 i 314,508, każdy na zł. 1000; oraz zł. 640 w biletach 3-rublowych. Sumienny Znalazca raczy odnieść wspomnioną zgubę do W. Supersona Sędziego Appelacyjnego, w mieszkaniu przy ulicy Tłumackiej w domu Lilpopa, za nagrodą.



MEBLE palisandrowe, w najnowszym fasonie, i Billard palisandrowy, z wszelkiemi rekwizytami, należącemi do Kawiarni, do sprzedania z wolnej ręki, przy ulicy Podwal Nr 505, na 1m piętrze.



FORTEPJAN mahoniowy o 6ciu oktawach, z fabyki *Buchholca*, jest do sprzedania pod Nr 528 przy ulicy Podwal, na 1szem piętrze.

Xięgarnia Gustawa *Sennewalda* przy ulicy *Miodowej* N° 481, ma honor zawiadomić Szano: Publiczność, iż opłata za abonament Xiążek do czytania, od dnia 15go b. m. podwyższoną została, t. j: za abonament miesięczny xiążek *niemieckich*, rs. 1; xiążek zaś *francuzkich* samych, lub łącznie z *polskiemi* i *niemieckiemi*, rs. 1 kop: 20.

DOMINA axamitne paryzkie, są do wynajęcia przy ulicy Długiej, w domu pod Nrem 546, w Magazynie A. Żanot *Orłowskiej*.

SKLEPY z przyległemi pakamerami, czy stancjami i suterynami ocieplonemi, i **LOKAL**, w którym obecnie Kawiarnia; są do wynajęcia w domu narożnym ulicy Długiej i Miodowej Nro 489*d*, gdzie Cukiernia *Bellego*.

Z powodu spadania ceny Rzepaku,
PRZEDAJE FABRYKA MINTERA, OD DNIA 7go b. m.
OLEJ RAFINOWANY DO LAMP,
własnego wyrobu, wystały od roku, po cenie zniżonej kopiejek sr. **90** za garniec, i taką wpisuje do Xiążeczek udzielanych biorącym za opłatą lub na rachunek.
OLEJ lniany czysty dla Malarzy, własnego wyrobu, przedaje po kop. sr. 90 garniec, dwuletni po Rsr. 1 kop. 5.

Niżej podpisany, zawiadamia Szano: Gości, iż Zakład mój uporządkowany został w jak najlepszym guście, a że żadne afiszowe bale w mem domu dawane nie będą; przeto polecam się łaskawym względom Sz: Gości, iż wszelkie Wesela i Zabawy w mym domu przyjmowane będą. Ogród Wiejski, ulica Mokotowska.
Dominik *Martin*.

Dnia 15 b. m. po południu, zgubiono MEDAL srebrny pozłacany, NAJŚWIĘTSZEJ PANNY, i drugi mały MATKI BOZKIEJ Częstochowskiej, obszyte razem z modlitwą pisaną w axamit. Kto takowe znalazł, raczy złożyć pod Ner 726 przy ulicy Leszno, na 1sze piętro, a oprócz wdzięczności, otrzyma 5 Rsr. nagrody.

Dnia 9 b. m. między godz: 3 a 4 z południa, idąc ulicą Bielańską, Senatorską i Nowo-Senatorską do Poczty, zgubionym został NOSIGROSZ (Porte-monnaie) z marokinu fijałkowego, w stal okuty, w którym znajdowały się 2 ruble papierami i parę zł. drobnej monety, oraz mały Grzebyk szyldkretowy, składany. Poczciwy Znalazca może sobie pieniądze zatrzymać, tylko Porte-monnaie z Grzebykiem, złożyć w Drukarni Kurjera, a jeżeliby żądał jeszcze nagrody, to takową w kwocie rsr. 2 otrzyma.

Jest do sprzedania **SZAL** biały Turecki, z bogatemi szlakami, w jak najlepszym stanie, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość powziąść można w Składzie Rękawiczek P. Kunickiego przy ulicy Długiej.



Dwa PIESKI z rassy angielskich pinczerów, po 3 miesiące mające, czarne nóżki, na końcach białe, zginęły, jeden w dniu 25 Grudnia r. z., drugi około 4go b. m. Łaskawy Znalazca raczy takowe oddać pod Nr 1766 przy ulicy Ŝto-Jerskiej, do Szwajcara, za przyzwoitą nagrodą.

Dziś rano zimna stopni 0. Wczoraj w południe ciepła 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali 5.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Talizman.*

Dziś, w Grossowie za rogatką Marymontską, dany będzie **BAL**, na którym Damy mogą być w Maskach lub bez: wielka Orkiestra pod Dyr: P. *Rajczaka*, uprzyjemniać będzie chwile Szan: Gościom. Sala będzie rzęsisto oświetloną. Potrawy najsmaczniej sporządzone, za ceny bardzo przystępne. Droga do Grossowa idzie szosą, zaraz na prawo; bliżej wskażą latarnie po słupach umieszczone. Oraz, zarządzono także dostateczną ilość Dorożek do odwożenia Gości. Nie szczędząc trudów, ani kosztów, tuszę sobie, że łaskawi Goście, licznem zebraniem się, zaszczycić mnie raczą. — *Walewski.*



W wielkiej MENAŻERJI P. Praüscher, znajdują się TYGRYSY, PANTERY, HJENY, WĘŻE, KROKODYLE, KOŃ rogaty (Gnu), Małpy wszelkich gatunków.— Karmienie Zwierząt codziennie o godzinie 3ej i 5ej po południu. — **ORANGUTANG** jest zawsze do widzenia.— ANATOMICZNE **MUZEUM** z Paryża i Florencji zawiera Zbiór wielce zajmujący i kompletny, złożony z preparatów woskowych podług natury wyrobionych, przez najpierwszych Mistrzów biegłych w tej sztuce, pod szczególnym kierunkiem znakomitych i z tym przemiotem obeznanych Profesorów z Paryża i Londynu. Systematyczny porządek w ustawieniu Gabinetu, tak, że pojedyncze i więcej skomplikowane przedmioty, stopniowo po sobie następują, przedstawia mniej świadomemu tej nauki, jednym rzutem oka, łatwość pojęcia swego wewnętrznego organizmu. Właściciel uprasza zatem Szan: Publicz:, iżby takowe licznie odwiedzać raczyła, zapewniając, że nikt bez zadowolenia nie odejdzie.

Podpisany, założywszy sprzedaż nowo-wynalezionych Wiedeńskich PĄCZKÓW po kop: 1½, 2½, oraz Faworków po k: 1 sztuka, pod Nr 397, naprzeciw Kościoła Ŝgo Krzyża, ma zaszczyt polecić się łaskawym względom Szano: Publiczności, zaręczając za wyborność i dobroć tychże. — **L. N.**

Podaje się do wiadomości, iż Zakład GASTRONOMICZNY czyli RESTAURACJA przy ulicy Wierzbowej pod Nr 614, o której powyżej było wspomniane; oprócz Śniadań, Obiadów i Kolacji, przyjmuje także wszelkie obstalunki, tak w Restauracji, jako i na ulicę.— Nikifor *Wasili*. Alex: *Zakrzewski*.

Podpisany, zawiadamia Szan: Publiczność, że w nowo-otworzonej TRAKTJERNI przy ul: Długiej w domu W. Jasińskiego pod Nr 551, Lasockie zwane, dostać można w każdym czasie, smacznie przyrządzonych Potraw i Przekąsek; także Obiady miesięcznie; przytem wszelkie obstalunki na wieczory i zabawy podejmuje. Za dobroć i cenę umiarkowaną, ręczy.—J. *Smalikowski*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 7 (19) Stycznia 1851 r.— Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin*.